

15.11.2020. Krótko i na temat.

Kilka cytatów.

„Nie, nieprawidłowości nie unieważniają prawa. Wszystko, co robią, to budzą moje podejrzenia wobec obecnej administracji.”

Jeśli administracja Kościoła (czytaj: najwyższa hierarchia) pozwala na nieprawidłowości, to jest podejrzana.

„Zauważysz, że nie tylko krytykuję teologię wstępu, ale obrzędy mszy, które wyrażają tę teologię.”

Kapłani novusa mogą w złotych słowach opiewać tę mszę, mogą nawet po tym wstępie pobożnie ją odprawić, nie zmienia to jednak bluźnierstwa, którą ona jest. Ohyda spustoszenia.

„W posłuszeństwie jest zbawienie”

„Będę tylko posłuszny, nawet jeśli nazywam się wiatrowskazem.”

Podaje się nam św. Atanazego jako wzór posłuszeństwa (suspendowany przez ariańskich przełożonych nie odprawiał Mszy Św.), pomija się jednak powody tejże suspensy i wielokrotnego wydalenia: odmowa tej samej hierarchii błędnego nauczania. Ksiądz z indultu podaje swoje posłuszeństwo w odprawianiu novusa, czego św. Atanazy nigdy by nie uczynił. Ksiądz poczuł już smak wygnania, gdy po krytyce neokatechumenatu wydano go na wieś. Po powrocie spokorniał i naucza o wszechojcostwie Pana Boga. Wyklęty powstań ludu ziemi.

‘„Nieomyślność Papieża strzeże urząd nauczycielski w poznaniu prawdy objawionej oraz uniemożliwia sformułowanie fałszywego sądu odnośnie do prawd przez Boga objawionych”. Od nieomyślności należy odróżnić natchnienie, bezgrzeszność oraz wszechwiedzę.’

Tak powstał novus ordo kościoła natchnionego myślą o soborze masona Jana XXIII, schizofrenika i komunisty Pawła VI, bezgrzesznego Jana Pawła II i wszechwiedzącego Benedykta XVI. Franciszek jest już tylko formalnością.

O. Augustyn Pelanowski „Ocalenie” str.218:

„Umiem odróżnić bełkot od prawdy objawianej, bo zbyt długo, mimo mojej nędzy ludzkiej, obcowalem z Pismem Świętym i zbyt wiele godzin przekleczalem. Jak ktoś chce być zwiedziony, proszę bardzo, jak ktoś mi chce uwierzyć, niech sam sprawdzi. Niech się dowie więcej, niż ja się musiałem – chcąc nie chcąc – dowiedzieć”.

Słyszę zewsząd: nie interesuj się tym, zostaw to, to ci szkodzi. Owca ma być głupia i nie zadawać pytań, zwłaszcza trudnych.

Św. Robert Bellarmin, De Romano Pontifice, II, 30

„Niechrześcijanin nie może być w żaden sposób Papieżem, jak sam Kajetan przyznaje. Powodem tego jest to, że nie może być głową tego, czego nie jest członkiem; ten, kto nie jest chrześcijaninem, nie jest członkiem Kościoła, a jawny heretyk nie jest chrześcijaninem, jak jasno naucza św. Cyprian (por. lib 4, epist. 2), św. Atanazjusz (Scr. 2 cont. Arian.), św. Augustyn (lib. de great. Christ. cap. 20), św. Jerzy (przeciw Luciferowi) i inni, dlatego jawny heretyk nie może być papieżem”.

A jednak wielu „zasłużonych” teologów wylało morze słów na obronę wersji przeciwnej. Typowy modernistyczno-liberalny bełkot: to prawda, że to śmierdzi, to prawda, że wyszło z odbytu, ale to nie jest gównem.

Papież Urban II

„Wyznajemy, iż sakramenty schizmatyków i heretyków według tradycji św. Ojców: Pelagiusza, Grzegorza, Cypriana, Augustyna, Hieronima mają wprawdzie formę Sakramentów (są ważne), ale ponieważ są poza Kościołem, nie mają skutku (nie udzielają łaski) chyba, żeby schizmatycy i heretycy lub ci, którzy od nich przyjęli sakramenty wrócili, przez włożenie rąk, do jedności katolickiej”.

Katolicka jedność Bractwa i indultu to wspólna wiara z posoborowymi apostatami. Ich Msze są ważne, ale bezowocne.

Źródłem jedności Kościoła Katolickiego jest Eucharystia i Papież, Eucharystia jako źródło łaski, i Papież, jako źródło Prawdy.

Kościółem katolickim jest przede wszystkim Papież.

Ważną Mszę Świętą katolicką może odprawiać tylko kapłan z upoważnienia papieża (za pośrednictwem biskupa miejsca).

Od czasów Pawła VI do dziś papież posoborowi nie upoważniają kapłanów do odprawiania starej Mszy (mimo indultu).

Bractwo FSSPX nie posiada upoważnienia papieża do sprawowania mszy, msza jest więc ważna, ale bezowocna.

Bractwo uznaje posoborowych papieży, nie zważa jednak na ich władzę rządzenia.

Stąd Bractwo jest w schizmie.

I dzięki Bogu, że Bractwo jest w schizmie od neokościoła Novus Ordo, dzięki temu łatwiej przylgnie do Kościoła prawdziwego, który jest może ukryty, do Papieża, którego może trzeba dopiero powołać, albo uprosić jego przyjście.

Stan ekskomunikacji nałożonej przez Jana Pawła II był faktycznie najlepszym stanem dla Bractwa, gdyż najcelniej odzwierciedlał status kanoniczny Bractwa: jedność z Tradycją Kościoła w nauczaniu, formowaniu kapłanów i liturgii, i zupełny brak tej jedności z neokościołem. Wilk Benedykt zdjął tę ekskomunikę, aby pogрузić Bractwo i uwiązać je na smyczy pozornego posłuszeństwa.

Bractwo musi najpierw odważnie przejść na „jasną stronę mocy”, odciąć się od apostatów i pseudopapieży, nie poszukując dla nich usprawiedliwień, ale jasno stwierdzając nieważność ich

wyboru. Niekatolik nie może być papieżem, a jeśli ktoś go wybrał, wybór jest nieważny. Taka jest nauka Kościoła potwierdzona przez Pisma i Ojców.

Jałowe odprawianie Mszy Wszechczasów w końcu się znuży, kapłani się zdegenerują (czego ślady są już widoczne u niektórych z nich) a wierni stracą swą gorliwość. Dusza wygłodniała Anielskiego Chleba obumrze i popłynie z protestanckim prądem. Trzeba nam wszystkim tego prawdziwego Pożywienia, aby nie upaść w drodze i nie odpaść od wiary. Trzeba nam kapłanów uczciwych, wolnych i rzeczywiście poddanych swemu Mistrzowi, Jezusowi Chrystusowi.

Strach zabija duszę.

„Poszukujcie Prawdy, a Prawda was wyzwoli”.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.